

czwartek, 17.10.2024

Wspomnienie św. Ignacego Antiocheńskiego, biskupa i męczennika

Nie wiemy nic o jego pochodzeniu i latach młodości. Legenda głosi, że to on był tym dzieckiem, które Jezus postawił apostołom jako przykład i zachęcał ich, by odmienili się i stali jak dzieci, aby wejść do królestwa niebieskiego.

Ignacego spotykamy w Antiochii jako trzeciego biskupa miasta. Został wybrany na ten urząd około roku 70. Chrześcijaństwo rozwijało się wtedy dynamicznie. Żywa była jeszcze pamięć o apostołach. Tworzyła się już hierarchiczna struktura Kościoła z biskupami, prezbiterami i diakonami. Pojawiały się także rozbieżności w nauczaniu i niebezpieczeństwo herezji.

Nie wiemy wiele na temat działalności duszpasterskiej Ignacego w Antiochii. Jego poglądy i treści nauczania możemy poznać z listów, które pisał z drogi do Rzymu. Ignacy bowiem w czasie prześladowań za cesarza Trajana został uwięziony i skazany na śmierć od dzikich zwierząt, którym miał być rzucony na pożarcie w czasie igrzysk. Jako osiemdziesięcioletni starzec, pod zbrojną strażą – sam ich opisuje jako „dziesięć leopardów” – musiał odbyć morderczą podróż statkiem i pieszo z Antiochii, dzisiaj leżącej w Turcji do Rzymu.

W trakcie tej podróży, w Smyrnie, napisał kilka listów: do wspólnot kościelnych w Efezie, Magnezji, w Trallach i w Rzymie. Potem jeszcze, kiedy w Troadzie musiał przesiąść się na inny statek, napisał listy do kościołów Filadelfii i Smyrny oraz list do biskupa smyrneńskiego, św. Polikarpa.

Ignacy doskonale wiedział co będzie na końcu jego wędrówki i bardzo tego pragnął. Męczeństwo było dla niego sposobem, aby zjednoczyć się z Chrystusem. W Liście do Rzymian wyraża to swoje pragnienie i oczekiwanie: „Jestem Bożą pszenicą. Zostanę starty zębami dzikich zwierząt, aby się stać czystym chlebem Chrystusa. Proście za mną Chrystusa, abym za sprawą owych zwierząt stał się żertwą ofiarą dla Boga”. Perspektywa męczeństwa nie była dla niego straszna. Nie bronił się przed nią, co więcej, z utęsknieniem jej wyczekiwał. Prosił Rzymian, żeby nie starali się o jego uwolnienie, lecz by

pozwolili mu naśladować w ten sposób ukochanego Pana: „Pięknie jest mi umierać idąc ku Jezusowi Chrystusowi, aniżeli rządzić aż po krańce ziemi. Szukam tego, który umarł za mnie, chcę tego, który zmartwychwstał dla nas... Pozwólcie, abym był naśladowcą Męki mego Boga!”

W swoich listach, Ignacy nawołuje bardzo mocno do dbania o jedność kościelną, do trwania w tradycji apostołskiej i do unikania wszelkich podziałów, które już tu i ówdzie dały się zauważyć we wspólnotach chrześcijan. To on jako pierwszy używał określenia „Kościół katolicki”, aby mówić o jego powszechności.

Św. Ignacy Antiocheński sam siebie nazywa „Theoforos” – „niosący Boga”. Uważał też, że był w ręku Boga narzędziem jednania, „człowiekiem, któremu powierzone zostało zadanie jedności”. O tę jedność między biskupami, prezbiterami i diakonami żarliwie apelował, zachęcał także do trwania w jedności i w prawdziwej tradycji apostołskiej, unikając wszystkiego, co mogłoby wnieść

podziały w ciało Kościoła.

Św. Ignacy Antiocheński zginął śmiercią męczeńską na arenie w rzymskim Koloseum około roku 107. Pozostałe na arenie kości męczennika, chrześcijanie zebrali i przewieźli do Antiochii. W VII wieku, wobec najazdu Saracenów, jego relikwie przewieziono do Rzymu. W ikonografii św. Ignacy ukazywany jest w szatach biskupich ryty wschodniego. Jego atrybutem jest między innymi lew u stóp.

Źródło:

<https://modlitwawdrodze.pl/.../17-sw-ignacy-antiochenski>

https://pl.wikipedia.org/wiki/Ignacy_Antioche%C5%84ski...